Rok IV. Lwów, dnia 15. października 1913. Nr. 10.

Przedpłata
z przesyłką pocztową
wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer
kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych
numerów: pl. Cłowy
l. 1. – II. p.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA
GALIC. KONCEPTOWYCH
URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny
redaktor:
Henryk Weinert
ul. Panieńska 3.

Administracja:
Antoni Dziubiński
ul. Piekarska 51.

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

Pp. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości“ należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma.

In hoc signo vinces.

(Z okazji nominacji Edwarda Bugny wiceprezydentem krajowej Dyrekcji skarbu).

Ze szpalt *Wiadomości,* tej trybuny, którą najszersze grona kolegów darzyły zawsze szczerem zaufaniem, nie szczędząc słów uznania dla kierunku i godła, wyciśniętego na łamach najbliższego im czasopisma, rozbrzmiewał już niejednokrotnie świąteczny dzwon powitania najwyższych dostojników, z których nazwiskami, bądź to jako ministrów skarbu, bądź jako naczelnych szefów krajowej Władzy skarbowej, łączyliśmy, powodowani optymizmem duszy polskiej, najpiękniejsze na przyszłość nadzieje. I dlatego powitania nasze zlewały się zazwyczaj w uroczysty akt wiary, w jeden wielki hymn radosny, jakgdybyśmy ze zmianą najwyższych szefów już nie zobaczyli upragnioną ziemię obiecaną, ale pierwszymi szeregami dosięgali jej otwartych przed nami na oścież bram pozłacanych. Najbliższa przyszłość zatrzaskiwała jednak wierzeje, których widzieliśmy się już tak bliscy, a końcowym rapsodem powitalnych hymnów było jeżeli już nie upokarzające, to bądź co bądź bolesne przeświadczenie, że galwanizowaliśmy szczyty dla nas obojętne, prawie że martwe.

Zrozumie nas przeto i wybaczy nowy Wiceprezydent, że tyle razy bliscy bogatego rogu obfitości, a jednak wciąż jeszcze karmieni z zapleśniałych kruż, przedstawiających dla innych dykasterji urzędniczych już tylko wartość historycznego sprzętu, nie wychodzimy na jego powitanie z palmowemi gałązkami w dłoni, nie łączymy się w weselny korowód, lecz stoimy w milczącym karnym szeregu, który wie, że musi przed nowym naczelnym wodzem broń sprezentować.

Tailibyśmy jednak nasze uczucia, gdybyśmy zaraz na wstępie nie wyznali, że są w wyborze nowego Wiceprezydenta jasne smugi świetlne, których nie dostrzedz znaczyłoby przymknąć beznadziejnie oczy na zadatek lepszych dni.

Powołanie JWP. Edwarda Bugny na stanowisko naszego najwyższego szefa, to przyobleczenie w jasny żywy czyn przepięknych słów, mało niestety u nas znanego, znakomitego uczonego Mattera, który w jednem z dzieł swoich powiedział, że „życie polityczne jest rodzajem dramatu, w którym rząd odgrywa pierwszą rolę i inne rozdziela", słusznie dalej podnosząc, że: „nic nie kształci więcej ducha narodowego, nic nie nadaje rządowi więcej siły, jak sposób rozdzielania ról w społeczeństwie, mianowicie sposób obsadzania urzędów publicznych. Tutaj — woła Matter — istnieje jedna zasada zbawienna: zamiast protekcji, winna panować sprawiedliwość, a zasługi winny być jedyną drogą wiodącą do wpływowych urzędów". Drogą zasług też, drogą mrówczej pracy, żelaznej wytrwałości, wspartej znakomitą wiedzą, doszedł JWP. Edward Bugno do stanowiska, na jakiem Go dziś witamy, licząc, że i w odniesieniu do nas będzie się kierować tem samem hasłem, jakie przyświecało najwyższym w państwie czynnikom, przy Jego wyborze na naszego naczelnego zwierzchnika.

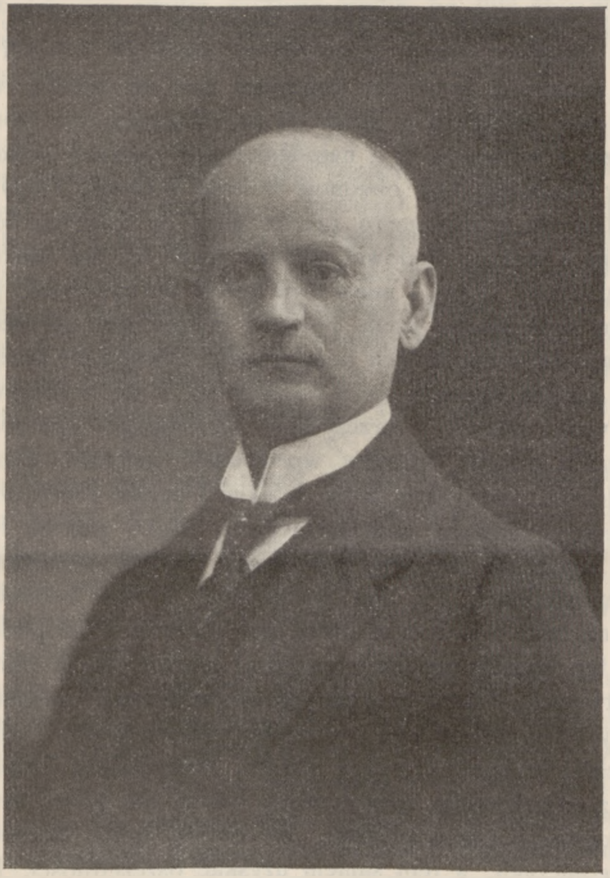
Druga rzecz — to stosunkowo młody wiek nowego Wiceprezydenta. Przybywa — nie u schyłku karjery, wygrzewać strudzone kości, lecz przychodzi, ciesząc się dzisiaj krasą najpiękniejszego wieku męskiego, by stać przez szereg długich lat na naszym czele. Stąd uzasadniona nadzieja, że nowy szef zainteresuje się żywo i dobrem służby i naszym losem, temi dwoma nieodrodnemi siostrzycami, jeżeli dzieło Jego rządów nie ma być w zarodku spaczonem.

Najpiękniejsze jednak nadzieje wiązać musimy z niesłychanie doniosłym faktem, że nowy Wiceprezydent był wiceprezesem naszego Towarzystwa i to wiceprezesem duszą i sercem oddanym, odczuwającym z całą subtelnością przenikające nas prądy, niedomagania, żale i pragnienia nasze.

Żywimy też głębokie przekonanie, że ta właśnie tęczowa nić, łącząca nowego Wiceprezydenta z nami, wpleciona do kołowrotka wspólnej pracy, wyszyje na szarej kanwie naszej doli jaśniejsze smugi, że pryśnie przechowywany z pieczołowitością, godną lepszej sprawy u naszej przełożonej Władzy tradycyjny pryzmat, przez który patrzała ona na Towarzystwo nasze — jako na organizację sobie wrogą. Harmonja pomiędzy władzą przełożoną

a organizacją urzędniczą — to granit, na jakim jedynie pewnie budować można wielki gmach przyszłości. A do budowy pozostaje wiele, bardzo wiele.

Na pierwszy plan muszą się tu wysunąć nasze stosunki awansowe, wprost rozpaczliwe, którym nie zaradzi chwilowa łatanina za pomocą mianowań *ad personam*, lecz jedynie zasadnicza zmiana naszego statusu i korzy-



EDWARD BUGNO.

stniejsze ukształtowanie rang niższych do wyższych przez redukcję pierwszych, a pomnożenie drugich. Nie żądamy żadnych przywilejów, lecz jedynie równouprawnienia z innemi dykasterjami urzędniczemi, bo słuszna byśmy — dźwigając najcięższe może obowiązki — cieszyli się prawami na równi z tymi, którzy wygodniej i milej na codzienny chleb urzędniczy pracują. Jak nasz chleb kole, jak niedostatecznie syci — tego najlepszym dowodem ustawiczna dezercja z pod naszych sztandarów jednostek tęższych przy równoczesnym napływie sił w znacznej części mniej udolnych, które nie mogły się pomieścić w innych gałęziach służby publicznej. Mamy też niepłonną nadzieję, że nowy szef nasz nie będzie miał zamkniętych oczu na tę duchową mieliznę, ku jakiej

pcha zwolna, lecz nieprzerwanie, nawę skarbową, ten właśnie wprost katastrofalny stosunek odpływu i przypływu młodych sił konceptowych.

Nie wystarczy jednak zrównać nas tylko pod względem awansowym z resztą urzędniczych dykasterji, należy nas zrównać z nimi także co do traktowania, co do miary szacunku godności ludzkiej, którą w nas niestety aż nazbyt często brutalnie deptano. W tym względzie znajdzie nowy Wiceprezydent cały las starych przesądów, trącących pańszczyzną, najeżony złą wolą, porosły złośliwą chęcią „robienia na przekór“ i jeżeli las ten przetrzebi, jeżeli nauczy i przykaże traktować nas na modłę, w jaką już od dawna ułożył się gdzieindziej stosunek przełożonych do podwładnych — zasłuży na cześć i wdzięczność u najpóźniejszych naszych pokoleń.

Nowy Wiceprezydent obejmuje buławę w chwili, kiedy rząd wiedeński, przyszedłszy do zbawiennego przekonania, że maszyna administracyjna, dla której tryby i motory budował jeszcze Józef II., nie może już nadążyć potrzebom dzisiejszej doby i miast być kołem rozpędowem, jest raczej hamulcem całego społecznego życia, poczyna myśleć nad uproszczeniem i zmodernizowaniem całej administracji państwowej. Otwiera się przeto dla nowego naszego szefa bardzo rozległe pole działalności i do wykazywania rządowi centralnemu wad, usterek i przeżytków dzisiejszego aparatu skarbowego i do wskazywania reform, któreby wprowadzić należało. Ponieważ jednak praca ta w efekcie swym sięga mety dalekiej i zgrzyt zardzewiałych szprych i trybów dzisiejszej maszyny administracyjnej, długo jeszcze będzie się rozlegał, zanim stanie się melodją przeszłości, będzie wdzięcznem zadaniem nowego Wiceprezydenta, by, nie spuszczając z oka ostatecznej reformy, wprowadzał na razie wszelkie możliwe uproszczenia i udogodnienia w urzędowaniu i w ten sposób niejako wyprzedzał wielkie dzieło odrodzenia administracji państwowej. Wzorów, godnych naśladowania, naszemu szefowi nie zabraknie, aby tylko wskazać na znakomitych reformatorów i wiceprezydentów dolno-austrjackiej krajowej Dyrekcji skarbu, Spitzmüllera i Koksteina, którzy wyrzuciwszy z urzędowania niepotrzebny balast, nie tylko, że tok samego urzędowania uprościli i przyspieszyli, ale zdołali także doprowadzić do redukcji sił urzędniczych, a tem samem uzyskać oszczędności, jakie posłużyły na polepszenie statusu tych urzędników, którzy w służbie pozostali. I o tem pamiętać musi nowy Wiceprezydent, że bez odmłodzenia sił nie da się pomyśleć odmłodzenie samej administracji. Przewlekłe rządy naszych Matuzalemów muszą ustać i ustąpić miejsca młodszym umysłom o zgoła rozleglejszych horyzontach.

W chwili obejmowania rządów przez nowego Wiceprezydenta dojrzewa także myśl zbudowania nowego gmachu dla krajowej Dyrekcji skarbu, jak wogóle wzniesienie całego szeregu budynków dla potrzeb administracji skarbowej. Oby myśl ta znalazła w osobie naszego szefa gorliwego i wytrwałego pioniera, oby już raz znikły wszelkie rudery, zakarmarki i szatra, w których mieszczą się dzisiaj nasze urzędy, a my sami przenieśli się do

biur jasnych, przestronnych, celowi swojemu odpowiadających, gdzieby i kwestja hygjeny znalazła nie humanitarne, ale ludzkie bodaj rozwiązanie.

Oto zwierciadło naszych trosk, bolów i ran wciąż krwawiących, naszych zmagań, pragnień i dążeń i jeżeli nowy Wiceprezydent nie tylko na nie przelotne rzuci spojrzenie, ale wpatrzy się głęboko w jego taflę i niejednokrotnie w działalności swojej życzliwy wzrok ku niej skieruje — znajdzie złotym kłosem bogatego żniwa błąkający się dzisiaj po szkle tego zwierciadła: *„in hoc signo vinces"*.

* * *

Wiceprezydent Edward Bugno urodził się 12. X. 1867 w Bobrowej (pow. Grybów). Służbę skarbową rozpoczął w roku 1891 przy starostwie lwowskiem, skąd w roku 1893 przenosi się do Buczacza. W rok potem powołany został do służby w Ministerstwie skarbu, gdzie jako koncepista pracował najpierw w oddziale dla cenzurowania aktów wymiarowych podatku dochodowego od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków. W roku 1895 przeszedł do departamentu XIII., który obejmował wówczas agendy podatku dochodowego i zarobkowego oraz reformę tych podatków.

Tu p. Bugno miał sposobność dokładnego zaznajomienia się z tą reformą, biorąc czynny udział w odnośnych pracach przygotowawczych.

Przebiegając szybko poszczególne szczeble hierarchji urzędniczej (1896 — inspektor podatkowy; 1898 — koncepista ministerjalny; 1899 — wicesekretarz ministerjalny) zostaje w roku 1903 radcą skarbu w etacie galicyjskich władz skarbowych.

W roku 1904 mianowany starszym radcą skarbu opuszcza równocześnie swe dotychczasowe pole pracy w Ministerstwie skarbu, aby w naszym kraju objąć kierownictwo najważniejszego departamentu w sekcji podatkowej krajowej Dyrekcji skarbu, a mianowicie dep. adm. XVII. Jako referent tego departamentu (do którego agend należą obok spraw podatku osobisto-dochodowego, rentowego i powsz. zarobkowego z miasta Lwowa i kilku powiatów także tzw. generalia dotyczące podatków osobistych) wzgl. jako członek Komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego i krajowej Komisji dla podatku zarobkowego miał p. Bugno pożądaną sposobność bliższego poznania życia gospodarczego naszego kraju.

Gdy w r. 1910 wskutek przejścia w stan spoczynku dwu szefów sekcji a mianowicie Eksc. Jorkascha-Kocha i Dr. Kniaziołuckiego reprezentacja polska w Ministerstwie skarbu doznała zbyt wielkiego uszczuplenia powołał ówczesny minister skarbu Dr. Biliński p. Bugnę do służby w temże ministerstwie. Jako radca ministerjalny objął On pod koniec 1910 kierownictwo departamentu XIII B. o najrozleglejszych agendach w całej sekcji podatkowej. Tu czekała Go na samym już wstępie ciężka praca około projektowanej przez rząd noweli do ustawy o podatkach osobistych. Za znakomite w tym względzie usługi wyraził Mu minister sk. Meyer dekretem z 19. XI. 1911 naj-

zupełniejsze uznanie i szczere podziękowanie. Podczas obrad komisyjnych nad wspomianym projektem rządowym uczestniczył p. Bugno jako referent podatku osob.-dochod. w pracach parlamentarnych, ciesząc się wśród posłów dla wszechstronnego opanowania trudnych materji tudzież trafności sądu powszechną sympatją i wysokiem poważaniem. Najwyższem postanowieniem z dnia 2. X. 1913 zamianował Go Cesarz wiceprezydentem i krajowym dyrektorem skarbu na Galicję.

Już od początku swej służby przy władzy centralnej poświęca się p. Bugno także pisarstwu zawodowo-naukowemu, ogłaszając artykuły dotyczące podatków osobistych bądźto w *Fremdenblacie* bądźteż w powszechnie znanem poczytnem czasopiśmie fachowem *Gerichtshalle*, którego przez długi szereg lat był stałym korespondentem. W roku 1899, wydaje wspólnie z urzędnikiem bankowym Dr. Widnerem dwutomowy komentarz do ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych. W trzy lata później pojawia się pierwszy tom systematycznie opracowanego orzecznictwa Trybunału administracyjnego z powyższej dziedziny podatkowej. Tom ten obejmował lata 1898 do 1901. Drugi tom — lata 1902 do 1903 — wyszedł w roku 1904. W roku 1908 opuszcza prasę ponowne, znakomicie opracowane dzieło tego autora p. t. „Die gesamte Rechtssprechung des Verwaltungsgerichtshofes auf dem Gebiete der direkten Personalsteuern“, przedstawiające judykaturę trybunału z lat 1898 do 1907. W nagrodę za to dzieło, które Najwyższem postanowieniem z 8. VIII. 1908 przyjęto do c. k. rodzinnej bibljoteki fideikomisowej, otrzymał p. Bugno wielki złoty medal zasługi.

Spostrzeżenia z prowincji niemieckich.

Od szeregu lat dają się słyszeć w szeregach naszych głosy, że praca u nas posuwa się zbyt wolnym tempem naprzód, że obowiązkom naszym, mimo gorliwej pilności, podołać nie możemy, wobec czego mnożą się u nas coraz większe zaległości. Skargi podobne odzywają się nie tylko między nami, można je również słyszeć wśród pracowników innych działów administracji państwowej.

Powszechnie jest wiadomem, że poszczególne gałęzie tej służby państwowej wielce niedomagają, wiedzą o tem i czynniki rządowe, a powołana przed dwoma laty do życia Komisja dla reformy administracji ma na podstawie zebranych studjów usunąć spostrzeżone braki i pchnąć przestarzałą już i zbyt powolną machinę na nowe bardziej postępowe tory.

Braki te i niedomagania w naszym dziale służby znamy najlepiej i możemy niejedno złe sami naprawić, nie czekając na mające się urzeczywistnić dopiero w dalekiej przyszłości dzieło reformy.

Tak postępują Władze administracyjne w prowincjach zachodnich.

Od szeregu lat wprowadzają one stopniowo rozmaite uproszczenia i udogodnienia i temu zawdzięczać mogą n. p. Dyrekcje skarbu w Lincu, Solnogrodzie, Wiedniu i t. p., że rozporządzając w stosunku do ludności taką samą ilością pracowników w ten sposób pracują, iż w każdej porze wykazać się mogą co najwyżej dwutygodniowemi zaległościami.

We wszystkich agendach służby w krajach niemieckich prześwieca zasada: urzędowanie w każdym jego stadjum winno być szybkie i zwięzłe.

Wprowadzony już oddawna nowy porządek kancelaryjny, odznaczając się nadzwyczajną prostotą, jest prawdziwą pomocą w pracy urzędników konceptowych. W samych załatwieniach przestrzeganą jest zwięzłość do tego stopnia, że usuwa się każde zbędne słowo, decyzja ostateczna nastąpić może w bardzo wielu wypadkach bardzo szybko, zawisłą bowiem jest od woli referentów, którzy posiadają obszerną autonomię, a w końcu zdecentralizowana ekspedytura umożliwia szybkie wysyłanie załatwień.

Doszły do tego postępu Władze administracyjne prowincji niemieckich samorzutną inicjatywą, która została przez Władze centralne z zadowoleniem aprobowaną.

Zaczęto od manipulacji, tej tak ciężkiej u nas machiny, która powinna być z tytułu swego przeznaczenia prawdziwym urzędem pomocniczym, a nie — jak to się u nas dzieje — hamulcem w szybkiej i celowej pracy.

Reforma służby kancelaryjnej polegała na decentralizacji jej agend. Jeden departament większy lub dwa mniejsze o pokrewnej służbie otrzymały jeden oddział kancelaryjny, do którego przydzielono jednego urzędnika i jednego oficjanta. Wspólny protokół podawczy zniesiono równocześnie zupełnie, a w miejsce wszystkich zapisków, prowadzonych w protokole podawczym głównym, tudzież w registraturze, wprowadzono księgę wpływu, którą w ten sposób urządzono, że wpisuje się tylko, podobnie jak w manipulacji sądowej — poszczególne sprawy pod liczbami zasadniczemi, a nie, jak u nas, każdy ekshibit z osobna, który otrzymuje w miarę rozwijania się sprawy cyfrę porządkową liczby zasadniczej. Dla przeglądu spraw wprowadzono drugi obszerniejszy zapisek, odpowiadający dawnemu indeksowi, który o tyle został uproszczony, że każdą sprawę ze względu na sposób protokołowania notuje się tylko raz.

Nowy ten porządek kancelaryjny, z założenia swego pojedynczy, uprościł i przyspieszył znacznie bieg całego urzędowania. Podział protokołu podawczego umożliwił znacznie szybsze protokołowanie wpływu i doręczanie go tego samego dnia o wczesnej całkiem godzinie poszczególnym departamentom i przydzielanie koncypientom do opracowania, a korzyść tej innowacji, pominąwszy inne, okazała się przedewszystkiem w tem, że sprawy pilne mogą być załatwione i wyekspedjowane tego samego dnia, w którym wpłynęły, co przy istniejącej u nas organizacji urzędów pomocniczych jest absolutnie wykluczonem.

Prowadzenie księgi wpływu według spraw powoduje znaczne zmniejszenie liczb, gdyż wpływające ekshibity, dotyczące spraw już protokołowanych, notuje się przy pierwszej liczbie głównej, która to manipulacja wprowadza, jak już wyżej wspomniano, znaczne uproszczenie w prowadzeniu indeksu i daje każdej chwili dokładny pogląd na przebieg sprawy.

Szczególnie ważnym udogodnieniem w służbie było przydzielenie registratury z dwóch ostatnich lat do oddziałów kancelaryjnych, nieznaczne bowiem oddalenie departamentów umożliwiało w razie potrzeby szybkie bardzo priorowanie, na co przedtem zbyt wiele musiano tracić czasu. Pod tym właśnie względem odzywają się u nas częste i uzasadnione narzekania, wiele bowiem nieraz drogiego czasu poświęcić musi konceptowy urzędnik na pracę, należącą wyłącznie do sił pomocniczych. Brak ten usuwa nowy porządek kancelaryjny w znacznej mierze, pominąwszy decentralizację registratury również i przez to, że poszczególne sprawy, stosownie do sposobu protokołowania, są fascykułowane i dostają się każdym razem koncypientowi zupełne do opracowania.

Do przyspieszenia toku urzędowania przyczynia się w dalszym ciągu ta okoliczność, że mniejsze załatwienia mundują i wysyłają oddziały kancelaryjne, które pozatem mają poruczone utrzymywanie w ewidencji terminów, kolacjonowanie, tudzież ekspedjowanie wszystkich zmundowanych już załatwień swoich departamentów.

Nie mniej ważną korzyścią dla dobra służby jest dalsza okoliczność, że kierownicy oddziałów kancelaryjnych, nie mając wogóle ze zbyt wieloma sprawami do czynienia, mogą być o nich lepiej poinformowani i doświadczenie pokazało, iż przy zreformowanych urzędach pomocniczych mogą urzędnicy kancelaryjni nieść wydatną pomoc w pracy urzędnikom konceptowym, podczas gdy u nas funkcjonarjusze manipulacyjni przy wielkiej liczbie, przechodzących przez ich ręce ekshibitów, pracują tylko liczbami i nie posiadają żadnych wiadomości o stanie poszczególnych spraw.

Nie można w końcu pominąć i tego faktu, że z wprowadzeniem zreformowanego porządku kancelaryjnego odpadła zupełnie potrzeba prowadzenia różnych zapisków manipulacyjnych w poszczególnych biurach, na czem niepotrzebnie tracą czas przeznaczeni do tego manipulanci albo najmłodsze siły konceptowe. Spadł też z pracowników biurowych obowiązek utrzymywania przydzielonych spraw w ewidencji i sporządzania wykazów miesięcznych, wszystkie te bowiem czynności przekazano kancelarjom departamentowym.

Dalszym, bardzo ważnym krokiem w zapoczątkowanym dziele uproszczenia urzędowania było znaczne usamodzielnienie szefów poszczególnych departamentów. Według istniejącego od r. 1904 porządku pozostawiono w Dyrekcji górno-austrjackiej aprobacie referentów:

A) W ogólności:

Wszystkie załatwienia wstępne i interymalne, tudzież intymaty, w których niczego nie zmieniono ani też niczego nie dodano, wreszcie wszystkie

załatwienia „do aktów“, jeśli nie ma wątpliwości, że daną sprawę należy tylko złożyć do aktów.

B) W szczególności:

I. W sprawach personalnych i ogólnych:

1. Wstrzymanie lub też przekazanie pensji.
2. Sprawy szkontr urzędów kasowych:
   a) we wszystkich wypadkach, w których zbędnem jest wydanie jakiegoś zarządzenia;
   b) wszystkie operaty oddania urzędu, przy których nie interweniował referent podatkowy.

II. W sprawach podatków stałych:

a) osobistych:

1. Prośby o zwrot do kwoty 1000 K., o ile wogóle w poszczególnych wypadkach kompetentną jest do załatwienia takiej prośby Krajowa Dyrekcya skarbu.

2. Rozstrzyganie rekursów w sprawach przekroczenia terminów do wniesienia środków prawnych, z wyjątkiem tych wypadków, w których chodzi o podanie powodów rozstrzygnięcia.

3. Ze spraw powszechnego podatku zarobkowego:
   a) prośby o opust, kontrybuentów, należących do 3-ciej lub 4-tej klasy względnie w tych wypadkach, w których roczny przypis nie dosięga kwoty 300 kor.;
   b) repartycje tego podatku;
   c) uwiadomienia, tudzież wykazy przypisów i odpisów wskutek rozstrzygnięć Komisji krajowej dla podatku zarobkowego.

4. Rozstrzygnięcie rekursów w sprawach podatku rentowego, w których nastąpiła zmiana wskutek ubytku dochodów, podlegających opodatkowaniu, albo zachodzi wypadek uwolnienia z § 125. l. 7 ustawy o pod. osob., w obu wypadkach jednak tylko wówczas, jeśli rozstrzygnięcie następuje w myśl wniosku Władzy pierwszej instancji.

5. Ze spraw podatku osobisto-dochodowego:
   a) prośby o opust do kwoty 110 kor.;
   b) uwiadomienia, tudzież wykazy przypisów i odpisów wskutek rozstrzygnięć Komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego;
   c) odpis tangenty podatku osobisto-dochodowego, przypisanej po myśli art. 82 p. 6 i 10 rozp. wyk. wprost do zapłacenia funkcjonarjuszowi (Dienstnehmer), o ile ta czynność leży w zakresie Krajowej Dyrekcji skarbu;

b) realnych:

1. Przyzwolenie opustów w podatku gruntowym z tytułu klęsk elementarnych.

2. Przyzwolenie na odpisanie podatku domowo-klasowego z tytułu elementarnego uszkodzenia lub z powodu zburzenia.

3. Załatwienia rekursów w sprawach podatku czynszowego i pięcioprocentowego, jeśli zatwierdza się rozstrzygnięcie Władzy I. instancji.

III. W sprawach egzekucyjnych:

1. Prośby o zwłokę i o raty do kwoty 500 kor., jeśli czas zwłoki nie przekracza dwóch lat.

2. Zezwolenia na odpisanie nieściągalnych zaległych podatków do kwoty 400 kor.

IV. W sprawach należytościowych:

1. Rozstrzygnięcia w sprawie należytości rejestru B, tudzież należytości ekwiwalentowych, jeśli przypisana należytość nie przekracza 1000 kor.

2. Rozstrzygnięcia w sprawie należytości, które mają być uiszczone przez osoby, zakłady i stowarzyszenia, jeżeli należytość jednorazowa lub też roczna nie wynosi więcej niż 10 kor.

3. Rozstrzygnięcia w sprawie należytości z Dziennika przypisania, jeśli przypisana w poszczególnym wypadku należytość nie przekracza 10 kor.

4. Załatwienia w sprawach taks wojskowych, towarzystw, pożyczek, patronatów i należytości spadkowych, o ile załatwienia te nie są merytorycznemi rozstrzygnięciami.

5. Załatwianie próśb o zwłokę i o raty do kwoty 1000 kor.

V. W sprawach podatków niestałych:

a) podatków spożywczych:

1. Załatwianie próśb o przyznanie kredytu podatku od piwa, tudzież próśb o odpisanie podatku z powodu zaszłej przeszkody w opłatnem postępowaniu.

2. Wszelkie zarządzenia, wydane na podstawie dzienników organów technicznej kontroli.

3. Sprawienie tudzież odpisanie technicznych przyrządów do wysokości 100 kor.

b) osobnej opłaty:

Rozstrzygnięcia rekursów, o ile zatwierdzono orzeczenie Władzy I. instancji, tudzież łagodzenie kar w drodze łaski, jeśli one nie przenoszą kwoty 100 kor.

c) tytoniu:

Przeprowadzenie mniej ważnych zarządzeń generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego.

d) soli:

1. Załatwienie operatów przeprowadzonych szkontr, jeśli nie podniesiono żadnych usterek.

3. Udzielanie tudzież odwoływanie zezwoleń na sprowadzanie soli fabrycznej.

e) cła:

1. Asygnaty kasowe, wystawiane wskutek rozstrzygnięć spornych spraw cłowych, jeśli zwrócić się mająca należytość cłowa nie przekracza kwoty 500 złr. (1000 kor.).

2. Zwroty do kwoty 250 złr. w złocie.

3. Zezwolenie na oględziny domowe (obecnie zakres działania Dyrekcji okręgów skarbowych).

4. Zezwolenie na przewóz przedmiotów monopolu państwowego (obecnie zakres działania Urzędów cłowych lub Dyrekcji okręgów skarbowych).

5. Dodatkowe zatwierdzanie odpraw cłowych, przy których przekroczono zakres upoważnień.

Wszystkie wypadki w ramach zakresu działania Krajowej Dyrekcji skarbu.

VI. W sprawach Straży skarbowej:

1. Prośby o przyjęcie.

2. Prośby o przypuszczenie na kursy fachowe i do dotyczących egzaminów.

3. Sprawienie przedmiotów do wysokości 20 kor.

4. Umowy w sprawie odnowienia kontraktów najmu, o ile nie zachodzą jakieś nadzwyczaj uciążliwe warunki.

VII. W sprawach kadukowych:

Wszystkie załatwienia, z wyjątkiem sprawozdań ministerjalnych.

VIII. W sprawach stypendjów z funduszu karno-skarbowego.

1. Przekazywania i zatrzymywania we własnym zakresie działania.

2. Asygnowanie stypendjów, przyzwolonych przez Ministerstwo skarbu.

IX. W sprawach zarządu budynkami:

1. Asygnowanie do wypłaty należycie potwierdzonych rachunków poczynionych wydatków na przyzwolenie naprawki.

2. Zezwolenie na naprawki do wysokości 100 kor., o ile jest kredyt na tego rodzaju wydatki.

C) W sprawach Departamentu rachunkowego:

Załatwienia, przygotowane przez Departament rachunkowy, mają być podobnie jak wypracowania Departamentów konceptowych rewidowane przez referentów, względnie aprobowane w granicach podanych pod *B*.

Zajmywanie stałe urzędników rachunkowych w departamentach fachowych ustało zupełnie, a zarządzenie podobne może być wydane od wypadku do wypadku przez Wiceprezydenta Krajowej Dyrekcji skarbu.

Nie spoczywają władze niemieckie w rozpoczętem raz dziele postępu w istniejącym trybie urzędowania, wprowadzają ciągle uproszczenia we wszelkich gałęziach służby, wspomnieć n. p. wystarczy nader pojedyncze załatwia-

nie wszelkiego rodzaju spraw personalnych, w których, praktykowane u nas jeszcze obecnie, obszerne a całkiem zbędne pisaniny znikły zupełnie, dalej: częste stosowanie kart służbowych, tudzież prowadzenie załatwień *in mundo*, a wszędzie przyświeca zasada, którą wpaja się w starannie wychowywane młode siły, najmniejszym nakładem pracy osiągnąć cel.

Przygotowująca się reforma administracji znajdzie w prowincjach niemieckich wiele rzeczy wprowadzonych i wypróbowanych; my tylko, którzy nazywamy Niemców biurokratami, zostaliśmy daleko za nimi i zadowalniamy się urządzeniami, przekazanemi nam przez naszych praojców, powtarzając sobie spokojnie: „niech będzie, jak bywało“. *J. G.*

Wręczenie Radcy Dworu Tadeuszowi Klusikowi-Orzechowskiemu dyplomu Członka honorowego Towarzystwa konceptowych urzędników skarbowych.

Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa, odbyte w kwietniu b. r., mianowało ustępującego Prezesa Towarzystwa Radcę Dworu Tadeusza Klusika-Orzechowskiego w uznaniu jego pełnej zasług działalności dla dobra Towarzystwa Członkiem honorowym Towarzystwa. Uroczyste wręczenie wykonanego artystycznie dyplomu odbyło się dnia 7. b. m. przez osobną deputację w skład której wchodzili obecny prezes Towarzystwa Dr. Józef Bialikiewicz, dalej wiceprezes Czesław Popiel, sekretarz skarbu Józef Pirożyński i sekretarz Towarzystwa Antoni Majewski. Prezes Towarzystwa przemówił przytem w następujący sposób:

Jaśnie Wielmożny Panie Radco Dworu!

Niejednokrotnie już wyrażono przy różnych sposobnościach, z jak głębokim żalem Towarzystwo konceptowych urzędników skarbowych przyjęło rezygnację Pana Radcy Dworu z prezesury Towarzystwa, gdyż wszyscy jesteśmy jednomyślnego przeświadczenia, że byłeś jego najlepszym i najgodniejszym przedstawicielem. Dzięki wszechstronnej znajomości ludzi i stosunków, zdobytej na wieloletniem stanowisku szefa biura prezydjalnego, dzięki niezwykłej dojrzałości sądu i stanowczości zdania kierowałeś sprawami Towarzystwa w sposób, przynoszący chlubę Twemu Imieniu, ugruntowałeś dobre podstawy jego rozwoju i utrzymałeś je w pełnym rozkwicie.

W świeżej jeszcze mamy wszyscy pamięci, z jak wielkiem zrozumieniem potrzeb i dążeń konceptowych urzędników skarbowych zastępowałeś ich interesy w czasie, gdy przy rozprawach nad pragmatyką służbową ważyły się ich losy, z jakiem poświęceniem i jak stanowczo popierałeś ich wówczas i broniłeś.

Znane także są nam wszystkim Twa przyjacielska życzliwość dla ogółu konceptowych urzędników i szczera gotowość do spieszenia im zawsze radą

i pomocą. To też gdy zamiar Twój ustąpienia z przewodniczenia Towarzystwu okazał się nieodwołalnym, postanowiło Towarzystwo uczcić Cię w najgodniejszy sposób i Walne Zgromadzenie na podstawie jednomyślnej uchwały Wydziału mianowało Cię członkiem honorowym Towarzystwa.

Wręczając Ci dzisiaj JW. Panie Radco Dworu, dyplom członka honorowego, wyrażamy życzenie, oby dyplom ten był dla Cię miłą pamiątką sumiennego spełnienia zobowiązań, aby godność członka honorowego stanowiła nie tylko dowód uznania Twych niespożytych zasług dla Towarzystwa, lecz aby zarazem była także na zawsze łącznikiem między Towarzystwem a Twą czcigodną osobą.

Radca Dworu Klusik-Orzechowski podziękował w bardzo serdecznych słowach za nadanie mu godności Członka honorowego oraz uczczenie dyplomem i zaznaczył w dalszem przemówieniu, że czas, który spędził jako prezes Towarzystwa był najprzyjemniejszy w ciągu jego urzędowania i pozostawił mu najmilsze wspomnienia. Na stanowisku szefa biura prezydjalnego i w czasie dalszej swej działalności urzędowej starał się zjednywać urzędników przez okazywanie im jak najdalej idącej życzliwości i jeżeli dzisiaj Towarzystwo wręcza mu dyplom Członka honorowego, mimo że prosił o odstąpienie od tego zamiaru, to widzi w tem dalszy dowód, że usiłowania jego nie były bezskuteczne. Wie jak wzniosłe zadanie do spełnienia postawiło Towarzystwo jako cel swych dążeń, jakim duchem łączności i solidarności przejęci są wszyscy członkowie Towarzystwa, będzie zatem uważał nie tylko za swój obowiązek, ale i za zaszczyt, jeżeli także na przyszłość będzie mógł być Towarzystwu w czemkolwiek pomocny.

Wiec urzędników państwowych w Wiedniu.

Dnia 7. października b. r. odbył się w Wiedniu zwołany przez Centralny Związek austrjackich urzędników państwowych olbrzymi wiec, w którym wzięło udział 9 organizacji urzędniczych W wiecu brało udział około 15.000 funkcjonarjuszy państwowych, a raczej — jak to podniosła *Arbeiter Zeitung* — „proletarjuszy w uniformach“. Olbrzymia sala i galerja z trudem mogły pomieścić tylko część uczestników wiecu, reszta zgromadziła się na dziedzińcu i przyległych ulicach, gdzie równocześnie obradowało pięć zgromadzeń urzędniczych.

Wiec ten miał być dobitnym wyrazem niezadowolenia funkcjonarjuszy państwowych ze stanowiska Rządu i Parlamentu w sprawie żywotnych interesów urzędniczych. Większość parlamentu przyjęła *iunctim* między pragmatyką służbową a planem finansowym, a zatem uzależniła wejście w życie pragmatyki służbowej od bardzo wielkiej przeszkody. Mało jest bowiem widoków na przeprowadzenie w bieżącym roku planu finansowego, a tymczasem na półmiljonową armię urzędniczą przynajmniej 480.000 głód cierpi.

Nic zatem dziwnego, że funkcjonarjusze państwowi stracili wreszcie cierpliwość.

Na wiecu szereg mowców poddał postępowanie Rządu i Parlamentu ostrej krytyce: oświadczył, że urzędnicy państwowi mają już dość komedji z ich żywotnymi interesami. Wiec przyjął jednogłośnie rezolucję w której domaga się natychmiastowego wejścia w życie pragmatyki służbowej niezależnie od przeprowadzenia planu finansowego a za nieuniknione skutki dalszego przewlekania pragmatyki służbowej uczynił odpowiedzialnymi Rząd i Parlament.

Na wiec nadeszło mnóstwo telegramów z wyrazami solidarności z całego państwa, między nimi takie oświadczenie solidarności urzędników policyjnych.

Wiece takie odbyły się również w bardzo wielu miastach Cislitawiji. W Pradze urządzili urzędnicy po wiecu demonstracyjny pochód przez miasto. W Galicji odbyły się takie wiece w całym szeregu miast — jak w Krakowie, Przemyślu, Tarnopolu i t. d. a przebieg wszystkich wieców wskazywał niedwuznacznie, że rozgoryczenie wśród urzędników na postępowanie rządu i parlamentu doszło do kulminacyjnego punktu. Wybitnie charakterystycznym momentem w tych wiecach było to, że udział brali w nich nie wyłącznie urzędnicy, lecz wogóle wszyscy funkcjonarjusze państwowi — zatem wszystkie dykasterje urzędnicze, oficjanci kancelaryjni i służba. Rząd swem postępowaniem pouczył, że tylko w silnej koalicji wszystkich funkcjonarjuszy państwowych jest siła, z którą będzie się musiał bezwarunkowo liczyć.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Celem uniknięcia przerwy w regularnem doręczaniu „Wiadomości“ uprasza się P. T. Kolegów, by w razie nastąpić mającej zmiany miejsca służbowego najdalej do 10. każdego miesiąca zawiadamiali Administrację o dniu, w którym objęli, względnie mają objąć urzędowanie w nowem miejscu służbowem.

O ileby zaś nadspodziewanie z innych powodów P. T. Członkowie nie otrzymali „Wiadomości“ uprasza się o reklamację bezzwłoczną, ze względu na możliwe wyczerpanie niektórych egzemplarzy.

Odznaczenia i spensjonowania. Cesarz nadał Wiceprezydentowi krajowej dyrekcji skarbu Drowi Stanisławowi Szlachtowskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, order żelaznej korony II. kl. z uwolnieniem od taksy, a Radcy Dworu Janowi Kasprzyszakowi nadał z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł Wiceprezydenta krajowej Dyrekcji skarbu.

Z tej okazji polecili JWP. Radcy Dworu podwładnym urzędnikom złożyć pewne, według rang oznaczone kwoty na sprawienie adresu dla ustępującego JWP. Prezydenta i stworzenie funduszu im. P. Kasprzyszaka.

Starszy radca skarbu Juljan Żółtaniecki przeniesiony w stan stałego spoczynku.

Mianowania. Cesarz zamianował radcę ministerjalnego w ministerstwie skarbu Edwarda Bugnę Wiceprezydentem krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Radca Dworu Walery Olszewski zamianowany zastępcą krajowego Dyrektora skarbu.

Cesarz zamianował starszego radcę skarbu z tytułem i charakterem Radcy Dworu, Henryka Dobrowolskiego Radcą Dworu, a starszym radcom skarbu Alojzemu Reicherowi

i dr. Władysławowi Pecowi nadał tytuł i charakter Radców Dworu, wreszcie mianował radców skarbu: Leonarda Orszulskiego, Karola Żurakowskiego, Maurycego Herzera i Ernesta Langa, starszymi radcami skarbu.

Wstąpienia. Przypuszczeni do praktyki konceptowej: Tadeusz Edward 2 im. Pridon w Brodach (Star.), Eugenjusz Smereka we Lwowie (Urz. wym. nal.), Alfred Arnold Tadeusz tr. im. Rudek we Lwowie (K. D. s. — Dep. XVI.).

Dnia 7-go b. m. złożyło Prezydjum Twa gratulacje ustępującemu Prezydentowi Drowi Szlachtowskiemu z powodu odznaczenia Go orderem żelaznej korony II. klasy — oraz złożyło gratulacje Wiceprezydentowi Janowi Kasprzyszakowi z okazji odznaczenia Go zaszczytnym tytułem — a zarazem pożegnało Go z powodu przejścia na emeryturę.

Na wiadomość o mianowaniu WP. Edwarda Bugny, Prezydentem K. D. s., wysłało Prezydjum Twa do WP. Prezydenta następujący telegram gratulacyjny:

„Wydział Towarzystwa galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych ożywiony najszczerszą radością z powodu nominacji Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta, pozwala sobie tą drogą złożyć najserdeczniejszą gratulację.

Dr. *Bialikiewicz*, prezes. *Majewski*, sekretarz".

W odpowiedzi na powyższy telegram nadesłał WP. Prezydent na ręce Prezesa Dra Bialikiewicza następujący list:

„Szanowny Wydziale!

Wzruszony dowodami cennej pamięci składam Szanownemu Wydziałowi szczere i serdeczne podziękowanie za uprzejme życzenia, które sprawiły mi prawdziwą przyjemność.

Proszę mi wierzyć, że podczas całego mego tutejszego pobytu czułem się zawsze członkiem P. T. Towarzystwa, zachowując w miłej pamięci owe lata wspólnej pracy w Szanownym Wydziale. Nie zapominając o przyrzeczeniu danem na posiedzeniu Szanownego Wydziału w dniu 7. XI. 1910 starałem się zeń w miarę możności wywiązać i odczuwałem wewnętrzne zadowolenie, ilekroć usiłowania moje podjęte w interesie Kolegów uwieńczone były pomyślnym skutkiem.

Z szczerem też zainteresowaniem śledziłem rozwój Towarzystwa, które słusznie może być dumnem z pomyślnego rozrostu i owocnej swej działalności, zwłaszcza na tak ważnem dziś polu ekonomicznem i humanitarnem. To też praca ta rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość, szczególnie gdy się widzi, jaką — uznania i naśladowania godną — opieką i pieczołowitością Szanowne Towarzystwo otacza n. p. „Fundusz wzajemnej pomocy".

Lecz bynajmniej nie dziwię się, bo przecież to Towarzystwo tworzy nasze chlubne Grono urzędnicze, na którego czele stanąć, przynosi mi prawdziwy zaszczyt. To też z ufnością w szczere i rzetelne poparcie tego Grona podjąłem się trudnego zadania połączonego z powierzonem mi stanowiskiem.

Zapewniając Szanowne Towarzystwo o niezmiennej mej życzliwości łączę serdeczne pozdrowienia i pozostaję z wyrazami rzetelnego szacunku i poważania

We Wiedniu, 7. X. 1913. *Edward Bugno*".

Uprasza się PP. Kolegów, ażeby wszelkie wpłaty zechcieli uskuteczniać zapomocą czeków, które wydaje się członkom bezpłatnie — w razie zaś uskutecznienia wpłaty zapomocą przekazów — zechcieli je uskuteczniać pod adresem Twa lub skarbnika Twa (sekretarza Leona Towarnickiego — Dep. XVII. K. D. s.) — nie zaś pod adresem innych członków Wydziału.

Pomoc dla zadłużonych urzędników? Od jednego z czytelników naszych otrzymujemy następującą skargę i powtarzamy ją tu jako przestrogę dla innych: „Myślałby ktoś, że „Erste österreichische Beamtenkreditanstalt in Wien" jest stowarzyszeniem, które ma na celu udzielać urzędnikom kredytu na warunkach łżejszych, niż inne instytucje finansowe. Czy tak jest w istocie niech pouczy przebieg mojej sprawy: Tytułem pożyczki w kwocie nominalnej 8.000 koron na procent 5 i pół otrzymałem na rękę 7.800 koron, gdyż 200 koron ściągnięto mi na stemple i administracyjne koszta towarzystwa. Po trzynastu miesiącach spłacania długu w ratach miesięcznych po 83 K, t. j. po zapłaceniu kwoty 1.080 k., zażądałem wywykazu stanu zaciągnietej pożyczki i otrzymałem odpowiedź, że winien jestem jeszcze 8.106 (!) koron, czyli o 106 koron więcej, niż przed zapłaceniem tej kwoty. Z zapłaconych przezemnie 1.080 kor. powinnoby pójść około 300 k. na asekurację, około 500 na procent, zaś pozostałych około 300 kor. na spłacenie długu. Gdzie mi te pieniądze zaliczono i skąd dług mimo spłacania urósł jeszcze o 106 K, to jest tajemnicą tej instytucji, która udaje, że jest dla urzędników dobrodziejstwem". (*Słowo Polskie* Nr. 477. z 13. X. 1913).

Wydział nabył na sezon teatralny 1913/14 — 2 fotele na I. balkonie w Teatrze miejskim (Nr. 45 i 46) i sprzedaje kolegom po znacznie zniżonych cenach:

Ceny miejsc:	zwykłe (afiszowe)	zniżone
dramat	1·90 K	1·20 K
operetka	3·20 K	2·20 K
opera	3·90 K	2·60 K
opera po cenach podwyż.	4·80 K	3·20 K

Bilety można zamawiać wzgl. nabywać u skarbnika Twa (Dep. XVII. kraj. Dyr. sk.).

Na fundację jubileuszową złożył JWP. Radca Dworu Henryk Dobrowolski 4% list zastawny Banku krajowego opiewający na kwotę 100 K.

Na „Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa“ złożyli w dalszym ciągu:

JWP. Prezydent Edward Bugno z okazji nominacji 50 K;

WP. Nadradca Dr. Nowaczyński imieniem grona urzędników skarbowych zawodowego dep. rach. II. we Wiedniu, zamiast uczty pożegnalnej dla radcy rach. Stanisława Bergera, 24 K.

WP. Manuel Mokrzycki, z okazji awansu na komisarza, 5 K;

WP. Józef Karaman i urzędnicy Dep. XII. a i XII. b, zamiast kondolencji 3 K 02 h;

WP. Joachim Handek zamiast podziękowań za życzenia w dniu ślubu 10 K;

WPp. Urzędnicy Oddz. podat. w Chrzanowie tudzież urzędnicy podatkowi z Chrzanowa, Jaworzna i Krzeszowic, zamiast bankietu z powodu przeniesienia asystenta podatkowego Stanisława Kryglera do Dąbrowy 33 K.

Następnie jako pauszal: Z krajowej Dyrekcji skarbu: JWPan Prezydent 2 K 10 h, JWPp. Radcy Dworu i Aprobanci 7 K 42 h; WPp. Krajowi inspektorowie podatkowi: 4 K 24 h; Biuro prezydjalne: 1 K 86 h; Dep. I.: 3 K 16 h; Dep. III.: 4 K 22 h; Dep. IV.: 4 K 64 h; Dep. V.: 1 K 06 h; Dep. VI.: 5 K 70 h; Dep. VII.: 3 K 68 h; Dep. VIII.: 3 K 58 h; Dep. IX.: 4 K 22 h; Dep. X.: 3 K 58 h; Dep. XI.: 4 K 80 h; Dep. XII. a: 2 K 32 h; Dep. XII. b: 2 K 74 h; Dep. XIV.: 3 K 80 h; Dep. XV.: 3 K 74 h; Dep. XVI.: 1 K 70 h; Dep. XVII.: 3 K 58 h; Dep. XVIII.: 2 K 96 h; Dep. XIX.: 4 K 86 h; Dep. XX.: 3 K 38 h; Dep. XXI.: 3 K 38 h: Dep. XXII. 3 K 80 h; Dep. XXIII.: 1 K 90 h; Dep. XXIV.: 3 K 80 h;

Z Administracji podatków we Lwowie (Oddział wymiarowy): 14 K 49 h;

Z Administracji podatków we Lwowie (Oddział egzekucyjny): 3 K 16 h;

Z Oddziału pod. Starostwa we Lwowie: 1 K 68 h;

Z Dyrekcji O. S. we Lwowie (za wrzesień i październik): 3 K 36 h;

Z Urzędu wymiaru należytości we Lwowie: 7 K 72 h:

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Chrzanowie: 5 K 88 h;

Z Dyrekcji O. S. w Brodach: 1 K 26 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Żywcu: 4 K 50 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Białej: 4 K 62 h;

Z Dyrekcji O. S. w Czotkowie: 4 K 20 h;

Z Dyrekcji O. S. w Przemyślu: 14 K 70 h;

Z Oddziału podatkowego w Kamionce: 3 K 36 h;

Z Administracji podatków w Krakowie: 7 K;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Sanoku: 22 K 14 h;

Z Dyrekcji O. S. w Rzeszowie: 11 K 34 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Cieszanowie (WP. Stanisław Fijaś): 6 K 30 h;

Z Dyrekcji O. S. w Sanoku (WPp. Litwiniszyn i Dr. Gołba): 2 K 52 h;

Z Dyrekcji O. S. w Tarnopolu: 7 K 78 h;

Z Dyrekcji O. S. w Tarnowie: 7 K 30 h;

Ogółem na powyższy fundusz wpłynęło:

Stan dotychczasowy:	7668 K 81 h
Datki wyżej wykazane:	354 „ 55 „
Razem:	8023 K 36 h

JWP. Wiceprezydent Kasprzyszak ofiarował Biljotece Towarzystwa cały Swój prywatny księgozbiór składający się z kilkuset bardzo cennych dzieł naukowych.

Za ten hojny dar składa Zarząd Bibljoteki serdeczne podziękowanie.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.